

T. XVII (2014) Z. 1 (33)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The structure and functioning
of the ‘SłowoPolskie’
Publishing Company in Lwów
(1895–1938)

**Organizacja
i działalność
lwowskiej Spółki
Wydawniczej
„Słowa Polskiego”
(1895–1938)**

Instytut Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
ul. Podchorążych 2
PL 30-084 Kraków
e-mail:wojcik.ewa@op.pl

**Ewa
WÓJCIK**

KEY WORDS:

History of the Polish press 1895–1939,
the Lwów press, *SłowoPolskie* 1895–1934,
‘Słowo Polskie’ Publishing Company
1895–1938

SŁOWA KLUCZOWE:

historia prasy polskiej 1895–1939, prasa
lwowska, „Słowo Polskie” 1895–1934,
Spółka Wydawnicza „Słowa Polskiego”
1895–1938

ABSTRACT

This article attempts to present
the structure and the functioning of the
‘Słowo Polskie’ Publishing Company in Lwów
in 1895–1938 on the basis of primary source
material from the Ukrainian
Central Historical Archives in Lwów.
SłowoPolskie [*The Polish Word*],
a newspaper aligned at first with the Galician
democrats and later the national democrats,
was a flagship of the company.
Its fall triggered off the liquidation
of the whole Publishing Company.

ABSTRACT

Artykuł jest próbą przedstawienia organizacji
i działalności *Spółki Wydawniczej*
„Słowa Polskiego” we Lwowie w latach
1895–1938. Podstawą opracowania jest
zachowane w Centralnym Archiwum
Historycznym Ukrainy we Lwowie archiwum
Spółki. Pismo „Słowo Polskie” — początkowo
organ demokratów galicyjskich, następnie
narodowej demokracji, stanowiło fundament
funkcjonowania wydawnictwa. Jego upadek
spowodował także w krótkim czasie likwidację
Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Streszczenie

Dziennik lwowski „Słowo Polskie” (1895–1934) to jedno najpopularniejszych pism galicyjskich. Powstało z inicjatywy tzw. demokratów galicyjskich, ale w 1902 roku zostało przejęte przez narodową demokrację i jako organ tego ugrupowania przeszło do historii. „Słowo Polskie” było podstawą funkcjonowania Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”, której pierwszym właścicielem był przedsiębiorca naftowy Stanisław Szczepanowski. Przejęcie pisma przez Ligę Narodową spowodowało zmiany w formie własności tego przedsiębiorstwa prasowego, w skład którego wchodziła redakcja dziennika, administracja spółki, biuro ogłoszeń i drukarnia. Wszystkie agendy wydawnictwa ulokowane były w kupionej przez Spółkę w 1905 roku kamienicy przy ul. Zimorowicza. Zachowane w zbiorach Centralnego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie dokumenty rzucają nowe światło na działalność Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”, jej kolejnych właścicieli, organizację, zarządzanie i finansowanie. Położenie materialne wydawnictwa, pomimo dochodów z drukarni, biura ogłoszeń i prenumeraty było często trudne. Wynikało to ze złej organizacji i zarządzania całością Spółki, braku dostatecznego porozumienia między pracownikami poszczególnych jednostek i konfliktów natury politycznej. Rosnące zadłużenie finansowe Spółki, połączone z przejściem pisma przez „Zespół Stu” w 1928 roku, stało się przyczyną powolnego jej upadku. Działalność Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego” jest niewątpliwie przykładem na funkcjonowanie przedsiębiorstw prasowych uzależnionych od decyzji partyjnych ideologów, działaczy politycznych i prywatnych środków finansowych członków i sympatyków danego ugrupowania.

Wśród wielu znaczących tytułów prasy lwowskiej ważną rolę w Galicji Wschodniej odegrał wysokonakładowy dziennik „Słowo Polskie”, którego pierwszy numer ukazał się w grudniu 1895 roku. Pismo, główny organ polskich demokratów, powstało z inicjatywy Tadeusza Romanowicza i Tadeusza Rutowskiego. Projekt wspierał finansowo Stanisław Szczepanowski, przedsiębiorca naftowy, który w 1897 roku przejął wydawnictwo na własność.

„Słowo Polskie”, najpoważniejszy dziennik we Lwowie, zajmowało czołowe miejsce w publicystyce i dziennikarstwie galicyjskim, mimo to nie stało się do tej pory przedmiotem szerszych zainteresowań historyków prasy. Często natomiast tytuł ten wykorzystywany był przez historyków i politologów zajmujących się narodową demokracją, którego „Słowo Polskie” od 1902 roku było organem partyjnym. Należy tu wymienić m.in. nazwiska Szymona Rudnickiego¹, Andrzeja Chwalby², Adama Wątor³, Romana Wapińskiego⁴, Teresy Kulak⁵, Ewy Maj⁶, Grzegorza Mazura⁷, Witolda Wojdyły⁸.

Jedyna publikacja poświęcona w całości „Słowu Polskiemu” wiąże się z rękopisem odnalezionym w 1939 roku przez Józefa Zielińskiego w archiwum rodzinnym Pawlikowskich z Medyki⁹. Autorem tego dokumentu był członek redakcji „Słowa Polskiego” Wojciech Dąbrowski, który zaniepokojony stosunkami panującymi w redakcji i administracji pisma spisał swoje uwagi w styczniu 1909 roku¹⁰.

¹ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej w świetle własnych protokołów z lat 1918–1919*, „Przegląd Historyczny” t. 68, 1977, z. 4, s. 711–732.

² A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000.

³ A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002; tenże, *Rola lwowskiego dziennika „Słowo Polskie” w tworzeniu partii politycznej w początkach XX wieku*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, pod red. A. Dawidowicz i E. Maj, Lublin 2010, s. 130–142.

⁴ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

⁵ T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław 1994.

⁶ E. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, Lublin 2010.

⁷ G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007.

⁸ W. Wojdyła, *Rola lwowskiego „Słowa Polskiego” w propagowaniu idei endeckiej w Małopolsce Wschodniej*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji...*, s. 143–149.

⁹ J. Zieliński, *Do dziejów prasy galicyjskiej: lwowskie „Słowo Polskie” z 1909 r. (W świetle memoriału Wojciecha Dąbrowskiego)*. „Prasa Współczesna i Dawna” 1959, nr 1–2, s. 178–197.

¹⁰ Jak przypuszcza J. Zieliński „memoriał” skierowany był do władz Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Celem tego memoriału było zwrócenie uwagi wydawców dziennika na pewne nieprawidłowości, wynikające z błędnego zarządzania wydawnictwem. Ten obszerny, liczący 47 stron rękopiśmienny tekst, pisany dwustronnie w zeszyte formatu A4, zawiera cenne informacje o organizacji i funkcjonowaniu wydawnictw prasowych na początku XIX wieku¹¹. Opublikowanie tego dokumentu stało się dla J. Zielińskiego powodem do krótkiego przedstawienia dziejów tego pisma, które w latach 1895–1934 czytane było nie tylko przez zwolenników ideologii narodowo-demokratycznej, ale także przez szerokie kręgi czytelników wywodzących się z mieszczaństwa i inteligencji galicyjskiej.

Wieloletni okres ukazywania się „Słowa Polskiego” można odtworzyć na podstawie publikacji Jerzego Myślińskiego¹², Andrzeja Paczkowskiego¹³, Urszuli Jakubowskiej¹⁴, Jerzego Jarowieckiego¹⁵ i wspomnień Stanisława Wasylewskiego¹⁶, Mariana Tyrowicza¹⁷, Alfreda Wysockiego¹⁸, Klaudiusza Hrabyka¹⁹, Stanisława Lama²⁰.

Dodatkowe światło na organizację i funkcjonowanie wydawnictwa rzucają dokumenty znajdujące się w zbiorach Centralnego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie [Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi]. Zespół ten trudno uznać za kompletny, bowiem zachowało się tylko częściowe archiwum Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”²¹. Obejmuje ono materiały za lata 1924–1939, chociaż niektóre z dokumentów odwołują się do początków istnienia pisma. Już wstępny ogląd archiwaliów wskazuje na różnorodność materiału, jego niekompletność, czasem wręcz szczątkowość. Stanowią one jednak dziś nieoceniony materiał badawczy do dziejów wydawnictw prasowych tego okresu.

Zespół fondu 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”* to protokoły z posiedzeń i sprawozdania zarządu spółki, bilanse wydawnictwa, operaty szacunkowe realności, sprawy administracyjne, sprawy kadrowe za lata 1932–1939, korespondencja z Polską Agencją Telegraficzną w Warszawie, sprawy drukarni i wydawnictwa

¹¹ Tamże, s. 178.

¹² J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, [t.] 2, Warszawa 1976.

¹³ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.

¹⁴ U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa–Łódź 1998.

¹⁵ J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków–Wrocław 2008.

¹⁶ S. Wasylewski, *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959.

¹⁷ M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991.

¹⁸ A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, Kraków 1974.

¹⁹ K. Hrabek, *Wspomnienia*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” [Cz. 2] t. 9: 1970, z. 3, s. 417–441; [Cz. 3], t. 9: 1970, z. 4, s. 543–571; [Cz. 4], t. 10: 1971, z. 1, s. 66–95.

²⁰ S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.

²¹ Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi [dalej — CDIAUL], fond 481, opis 1: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*.

„Słowa Polskiego”, dokumenty dotyczące procesu likwidacyjnego redakcji „Słowa Polskiego”, szczątkowa korespondencja z autorami tekstów literackich zamieszczanych na łamach „Słowa Polskiego” i jego dodatków.

Pomimo że materiał jest bardzo różnorodny i niekompletny, to dostarcza wiele informacji o majątku Spółki Wydawniczej, jego kondycji finansowej w okresie dwudziestolecia międzywojennego i przyczynach upadku pisma. W dokumentach tych możemy również znaleźć informacje o kadrze dziennikarskiej, personelu drukarni i administracji Spółki, ich zarobkach, przydziałach czynności i warunkach pracy. Jak już wyżej wspomniano, materiał ten stanowi tylko część archiwum Spółki, co nie wydaje się być dziwne zważywszy na częste zmiany w kierownictwie Spółki i redakcji spowodowane licznymi konfliktami natury politycznej.

Już wstępna analiza dokumentów Spółki potwierdza krytyczną opinię zawartą w memoriale Wojciecha Dąbrowskiego o stosunkach panujących w Wydawnictwie. Dotyczy ona uzależnienia redakcji pisma od źle zarządzanej administracji, technicznych wad w wydawaniu i rozpowszechnianiu pisma, niewypłacalności wydawnictwa. Krytyka odnosi się także do sposobu redagowania dziennika, jego układu, przyjmowania zbyt wielu materiałów zewnętrznych, bez zwracania uwagi na ich wartość, angażowania pracowników bez kompetencji i umiejętności dziennikarskich, często według klucza partyjnego. W. Dąbrowski wskazuje również na złą organizację pracy i nieumiejętność zarządzania zarówno kierownika administracji, jak i redaktora naczelnego, którzy przeciążeni pracą, spowodowaną nadmiernym kontrolowaniem czynności innych pracowników, nie byli w stanie profesjonalnie podjąć swoim obowiązkiem²².

Historia pisma „Słowo Polskie” zaczyna się jesienią 1895 roku, kiedy to członkowie grupy tzw. „polskiej demokracji” postanowili wydawać dziennik, który stałby się organem demokracji w Galicji. Liderami grupy byli Tadeusz Romanowicz i Tadeusz Rutowski, główni pomysłodawcy i ideolodzy „Słowa Polskiego”. Pierwszy numer pisma ukazał się 24 grudnia 1895 roku. Jego redaktorem naczelnym został Tadeusz Romanowicz, jako redaktor odpowiedzialny figurował Stanisław Rossowski. Wkrótce jednak pojawiły się kłopoty finansowe pisma, które spowodowały, że w marcu 1897 roku „Słowo Polskie” zostało przejęte przez Stanisława Szczepanowskiego²³, który wspierał dziennik duchowo i materialnie od początku jego istnienia.

²² J. Zieliński, *Do dziejów prasy galicyjskiej: lwowskie „Słowo Polskie” z 1909 r. ...*, s. 190–197.

²³ Stanisław Szczepanowski (1846–1900), ekonomista, inżynier, przedsiębiorca naftowy. Urodził się w Kościanie w Wielkim Księstwie Poznańskim. Otrzymał bardzo staranne wykształcenie politechniczne na uczelniach w Wiedniu, Paryżu i Londynie. Praktykę zawodową zdobywał w Anglii, Szkocji, Walii, we Włoszech i we Francji. Sukcesy zawodowe odniósł jednak w Galicji, do której przyjechał w 1879 r. i włączył się do budowy przemysłu naftowego. Wkrótce był już właścicielem kilku kopalni ropy naftowej, rafinerii, fabryki maszyn górniczych. W 1897 roku popadł w kłopoty finansowe i przestał się liczyć jako przedsiębiorca naftowy. Zmarł 31 października 1900 w niemieckim uzdrowisku Bad Nauheim w wyniku choroby serca, która była konsekwencją ruiny finansowej, spowodowanej

Formalnie pismo przejęła Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”, na czele której stali trzech przemysłowcy naftowi: wspomniany Stanisław Szczepanowski, Wacław Wolski i Kazimierz Odrzywolski²⁴. Przejęcie „Słowa” i wysokie dofinansowanie bardzo dobrze wpłynęło na jego dalszy rozwój. Nowe kierownictwo podjęło starania o koncesję na prowadzenie drukarni prasowej, którą otrzymało 20 listopada 1897 roku. Oficyna została nowoczesnie wyposażona, jako pierwsza we Lwowie posiadała maszynę rotacyjną²⁵. Na jej zarządcę powołano Zygmunta Hałacińskiego, rzutkiego, energicznego drukarza, literata i działacza socjalistycznego, którego wysokie kompetencje zawodowe sprawiły, że dobrze zorganizowana drukarnia działała sprawnie pod jego kierownictwem do 1902 roku²⁶.

W tym czasie „Słowo Polskie” dzięki znakomitej redakcji, ciekawym korespondencjom i depeszom zagranicznym zdobyło sobie licznych czytelników, zwłaszcza w środowisku mieszczaństwa i inteligencji lwowskiej. Dziennik, jako pierwszy we Lwowie, ukazywał się 2 razy dziennie, wydanie poranne (mniejsze) kosztowało 2 krajcary, a wieczorne (większe) 3. Miesięczna prenumerata z dwukrotną dostawą do domu wynosiła 1 złr. i 30 ct. Pismo ukazywało się codziennie z wyjątkiem niedziel. Wydanie poranne opuszczało redakcję o godz. 7.30 rano i przynosiło najświeższe depesze telegraficzne, ostatnie wiadomości z wieczornej poczty, aktualne notowania giełdowe, sprawozdania teatralne, bieżącą kronikę miejscową, krajową i zagraniczną, felieton oraz fachowe artykuły z różnych dziedzin. Wydanie popołudniowe wychodziło o godz. 15.00 i podawało wydarzenia polityczne, artykuły o sprawach krajowych, obfitą kronikę krajową i zagraniczną, dwa felietony, depesze z dnia bieżącego, krytykę teatralną, przegląd artystyczny i naukowy, najświeższe wiadomości ekonomiczne i handlowe wraz z kursami wszystkich ważniejszych giełd²⁷.

Ten pierwszy okres działania Spółki pisma należy uznać za bardzo pomyślny. Pieniądze Stanisława Szczepanowskiego, własna nowoczesna drukarnia, znakomite dziennikarstwo, dobra organizacja dostarczania informacji z kraju i ze świata, szybkość w przekazywaniu nowin, rozbudowany dział ogłoszeń, a przede wszystkim

także i przez nieuczciwych współników. Dopiero w kwietniu 1902 roku, z inicjatywy Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego prochy S. Szczepanowskiego sprowadzono do Lwowa i uroczyście pochowano na cmentarzu Łyczakowskim. Szerzej zob. *Żywo t ś.p. Stanisława Szczepanowskiego*, „Słowo Polskie” 1902, nr 199 [z 26 IV]; *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLVII, Kraków 2010–2011, s. 297–304.

²⁴ S. Szczepanowski, K. Odrzywolski i W. Wolski prowadzili ze sobą wspólne interesy naftowe, byli także ze sobą spokrewnieni, zob. A. P l u t y ń s k i, *Inżynier Wacław Wolski (1865–1922)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1960, nr 3–4, s. 397–416.

²⁵ A. B o b e r, *Historia drukarni i stowarzyszeń drukarskich w Polsce*, Lwów 1928, s. 17.

²⁶ M. O p a ł e k, *Hałaciński Zygmunt*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 314–315.

²⁷ Informacje z egzemplarzy pisma „Słowo Polskie” z 1896 roku.

demokratyczny charakter pisma spowodowały, że „Słowo Polskie” stało się bardzo poczytnym dziennikiem, a jego nakład sięgał 12 tys. egzemplarzy²⁸.

Kierunek polityczny pisma w tym okresie nakreślili przede wszystkim Tadeusz Romanowicz, Witold Lewicki i Tadeusz Rutowski, który był wówczas członkiem rady zawiadawczą Spółki, a potem powierzono mu wiceprezesostwo rady nadzorczej²⁹, ale o jego popularności decydowały także takie nazwiska, jak Stanisław Rossowski, znany lwowski poeta, Stanisław Niewiadomski, zajmujący się krytyką literacką i muzyczną, Kornel Makuszyński i Jan Kasprowicz. Tutaj terminowali znani dziennikarze lwowscy Józef Borsztejn, Antoni Chołoniewski, Bronisław Laskownicki, Konstanty Srokowski, Leopold Szenderowicz³⁰.

Po śmierci Stanisława Szczepanowskiego w 1900 r. „Słowo Polskie” nadal było organem demokratów i wychodziło pod redakcją Tadeusza Romanowicza i Stanisława Rossowskiego, ale wkrótce pojawiły się kłopoty finansowe, które zmusiły właścicieli do sprzedaży pisma. Okazję tę wykorzystał Jan Ludwik Popławski, jeden z czołowych ideologów ruchu narodowego, którego Lwów był w tym okresie głównym ośrodkiem. Pośrednikiem w negocjacjach dotyczących kupna „Słowa Polskiego” był Antoni Plutyński spokrewniony z rodziną Szczepanowskich i Wolskich. Ostatecznie po długich pertraktacjach w lutym 1902 roku Liga Narodowa przejęła najpopularniejszy dziennik lwowski³¹. Na redaktora naczelnego wyznaczono znanego dziennikarza, redaktora „Głosu Warszawskiego” Zygmunta Wasilewskiego³².

W skład dyrekcji Spółki Dzierżawczej, która z dniem 1 marca objęła wydawnictwo „Słowa Polskiego”, weszli Adam Ernest, Franciszek Rawita-Gawroński, Bolesław Łoziński, Zygmunt Wasilewski, Waclaw Wolski³³. Fakt ten wywołał dezorientację zarówno wśród pracowników Spółki, jak i czytelników „Słowa”. Ze stanowiska zarządcy drukarni zrezygnował Zygmunt Hałaciński, związany więzami przyjacielskimi i ideologicznymi z poprzednią ekipą. 29 września 1902 roku otrzymał koncesję na prowadzenie własnej drukarni³⁴. Zarząd nad drukarnią „Słowa

²⁸ J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie...*, s. 78.

²⁹ H. Kramarz, *Tadeusz Rutkowski: portret pozytywisty i demokraty galicyjskiego*, Kraków 2001, s. 65.

³⁰ J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie...*, s. 78.

³¹ Przeciwnikiem przejęcia „Słowa Polskiego” był początkowo Roman Dmowski.

³² Zob. szerzej U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji...*, s. 44–53.

³³ *Od wydawnictwa*, „Słowo Polskie” 1902, nr 106 [z 5 III].

³⁴ Z. Hałaciński w 1901 roku wspólnie z Bronisławem Laskownickim założyli popularne pismo codzienne „Wiek Nowy”, który stał się trybuną demokratów po utarciu „Słowa Polskiego”. Tu bowiem znaleźli schronienie dziennikarze, którzy opuścili pismo w 1902 roku, a po nieudanej próbie wydawania „Nowego Słowa Polskiego” zasilili redakcję „Wieku Nowego”. Byli to m.in. Stanisław Rossowski, Tadeusz Romanowicz, Tadeusz Rutowski, Witold Lewicki, Juliusz Starkel. Szerzej na ten temat zob. E. Wójcik, *Praca redakcji gazety „Wiek Nowy” (1901–1939) w świetle źródeł archiwalnych*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” t. XIII (2010), z. 1–2, s. 106.

Polskiego” powierzono drukarzowi Józefowi Ziemińskiemu, na dyrektora administracyjnego Spółki wyznaczono Zygmunta Medyckiego³⁵.

Przejęcie Spółki nie pozostało także bez wpływu na skład redakcji. Od 5 marca 1902 roku w winiecie pisma figurowało nazwisko Wacława Wolskiego jako wydawcy i wspomnianego Józefa Ziemińskiego jako redaktora odpowiedzialnego. Nie ujawniono natomiast znanych powszechnie nazwisk związanych z ruchem narodowym J.L. Popławskiego i Z. Wasilewskiego, faktycznych redaktorów pisma, którzy przez pewien czas powstrzymali się przed objęciem swoich obowiązków.

Nowa redakcja, bojąc się odpływu prenumeratorów, w marcu 1902 roku zamieściła takie oto sprostowanie:

Przejęcie nie oznacza zasadniczej zmiany w dotychczasowym kierunku Słowa Polskiego, nadanym pismu przez jego założyciela ś.p. Stanisława Szczepanowskiego. Przeciwnie, wierne tej idei przewodniej, która narodzinom jego przyświecała, tym zadaniom dla których powstało, Słowo nadal będzie rozwijać i pogłębiać te same szczytne hasła demokracji polskiej i pracować nad wcieleniem w życie jej postulatów politycznych i społecznych w duchu prawdziwego postępu i zgodnie z wymaganiami najżywoniejszych interesów narodowych³⁶.

Przejęcie pisma spotkało się z ostrym sprzeciwem starego zespołu redakcyjnego „Słowa Polskiego”. Grono dziennikarzy, m.in. Stanisław Rossowski, Tadeusz Romanowicz, Tadeusz Rutowski, Witold Lewicki, Juliusz Starkel opuściło redakcję zabierając wszystkie akta redakcyjne i listy prenumeratorów i założyło swoje pismo pt. „Nowe Słowo Polskie”³⁷. Jego wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym został S. Rossowski. Nowy dziennik starał się kontynuować linię programową dawnego „Słowa Polskiego”, przejął również zewnętrzną postać pisma. Zdezorientowani prenumeratorzy domagali się wyjaśnień, stąd też na łamach „Słowa Polskiego” pojawiła się następująca informacja:

Z powodu przejścia wydawnictwa Słowa Polskiego do spółki dzierzawnej i zmian, dokonanych w redakcji (wskutek rzucenia się dawnych redaktorów do nowego przedsiębiorstwa), niektóre dzienniki — z pobudek partyjnych i wydawniczo-konkurencyjnych — puszczają ze złą wolą pogłoski, jakoby Słowo Polskie było wydzierżawione Lidze Narodowej(!). Nowa redakcja Słowa Polskiego nie ma zamiaru odpiierać i prostować wszystkich sensacyjnych plotek, którymi dzienniki z powodu powyższych zmian karmią czytelników; poczuwamy się wszakże do obowiązku — ze względów ogólniejszej natury — zaprotestować przeciwko tego rodzaju pogłoskom i stanowczo raz na zawsze oświadczyć, że Słowo Polskie nie jest bynajmniej organem Ligi Narodowej. Tylko

³⁵ A. Bober, *Drukarstwo lwowskie...*, s. 17.

³⁶ *Od wydawnictwa*, „Słowo Polskie” 1902, nr 102 z [2 III] wyd. popołudniowe.

³⁷ U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji ...*, s. 79.

nieuczciwość i zupełna niezajomość stosunków mogą dyktować prasie tego rodzaju pomysły³⁸.

O kontynuacji linii poprzedniej redakcji zapewniano jeszcze kilkakrotnie, zwłaszcza w wydaniu z 26 kwietnia 1902 roku³⁹, które to w całości poświęcono Stanisławowi Szczepanowskiemu, wcześniejszemu wydawcy i założycielowi pisma. Okazją ku temu stało się sprowadzenie zwłok Szczepanowskiego do Polski i uroczysty pogrzeb na cmentarzu Łyczakowskim. W artykule wstępnym tego specjalnego numeru czytamy:

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego” składamy w hołdzie ceniom ś.p. Stanisława Szczepanowskiego. Daninę czci niesiemy za trumną tego wielkiego obywatela kraju naprzód z obowiązku wdzięczności, należynej twórcy od kontynuatorów Jego wydawnictwa i w większym jeszcze stopniu w poczuciu solidarności z naczelnymi zasadami Jego programu pracy narodowej a w imieniu szerokich kół społeczeństwa, którego organem być nam dano [...]. Oznaki czci powszechnej, nadchodzące ze wszystkich stron kraju, świadczą wymownie o tych tkliwych uczuciach ogółu. Tłumy staną nad grobem i zarzucą go wieńcami, a wśród tych wieńców też nasz przypominać będzie zasługi nieboszczyka i wloty jego wzniosłej duszy⁴⁰.

Niemniej jednak walka o prenumeratorów pisma przeniosła się na salę sądową, gdzie spotkali się wydawcy „Słowa Polskiego” i „Nowego Słowa Polskiego”. Ci ostatni sprawę przegrali, ponieważ według wyroku sądowego nabywcy pisma są właścicielami jego tytułu, szaty zewnętrznej i tradycji⁴¹.

Konflikt między starym a nowym zespołem redakcyjnym „Słowa Polskiego” nie znalazł odbicia na łamach prasy lwowskiej. Podawano tylko orzeczenie sądu, nie podejmując się jednak jego oceny. „Głos Narodu” skomentował tę ciszę jako przykład stosunków panujących w dziennikarstwie lwowskim:

Od tygodnia „Nowe Słowo Polskie” wychodzi pod zmienionym tytułem jako „Nowy Głos Polski”, potrzeba było aż wyroku sądowego, aby panów Romanowicza, Rutowskiego i spółki przekonać, że korzystanie z cudzej własności, nawet wtedy gdy jest

³⁸ [Od redakcji], „Słowo Polskie” 1902, nr 108 [z 6 III].

³⁹ „Słowo Polskie” 1902, nr 199 [z 26 IV].

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ *Wyrok w procesie „Słowa Polskiego” przeciwko „Nowemu Słowu Polskiemu”*, „Słowo Polskie” 1902, nr 200 [z 26 IV] (poranne). Przegrany proces spowodował, że „Nowe Słowo Polskie” (1902, nr 1–135) zmieniło tytuł na „Nowy Głos Polski” i kontynuowało numerację „Nowego Słowa Polskiego” (1902, nr 136–272). Oba tytuły nie cieszyły się jednak dużym powodzeniem.

Po zakupieniu „Słowa Polskiego” przez Ligę Narodową trybunał demokratów stał się dziennik „Wiek Nowy” ukazujący się w latach 1901–1939, organ Polskiego Stronnictwa Postępowego, którego redaktorami byli m.in. Bronisław Laskownicki, Józef Krzysztofowicz, Stanisław Piątkowski, zob. J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie...*, s. 77–78.

nią tytuł pisma, jego format lub lista prenumeratorów, mija się nie tylko ze zwykłą, codzienną uczciwością, ale nawet paragrafem kodeksu⁴².

Dofinansowanie Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego” przez nowych współwłaścicieli zdecydowanie poprawiło jej kondycję finansową⁴³. Od 2 marca pismo ukazywało się 7 razy w tygodniu. Dla użytku publiczności lwowskiej otworzono nowy kantor „Słowa Polskiego” w sklepie frontowym na rogu ulic Akademickiej i Klementyny Tańskiej, w którym mieściło się biuro ogłoszeń i prenumeraty, oraz wydawnictw „Słowa Polskiego”. Tam również odbywała się sprzedaż oddzielnych numerów pisma. Te same czynności spełniało także biuro główne Administracji „Słowa Polskiego” na Chorążczyźnie 17/19, gdzie umieszczono wszystkie agendy przedsiębiorstwa. Kantor ułatwiać miał publiczności lwowskiej składanie prenumeraty, ogłoszeń oraz nabywanie pisma⁴⁴.

Faktycznym decydem w sprawach redakcyjnych był odtąd Zygmunt Wasilewski, czego dowodem jest zdecydowała odpowiedź Wolskiego na łamach pisma:

Zbyt często w ostatnich czasach udawano się do mnie, jako wydawcy „Słowa Polskiego” w rozmaitych sprawach redakcyjnych; nadsyłano na moje ręce artykuły, korespondencje ect. Wobec tego widzę się zniewolonym do publicznego oświadczenia, że będąc wydawcą a nie redaktorem pisma, zajęty zawodową pracą techniczną, najczęściej nieobecny we Lwowie, nie załatwiam spraw redakcyjnych, nie podejmuję się pośrednictwa, ani nie przyjmuję odpowiedzialności za wynikłe stąd opóźnienia lub zaniedbania i proszę, aby wszystkie tego rodzaju sprawy przedkładano wprost redakcji „Słowa Polskiego” Lwów, ul. Chorążczyzna 17⁴⁵.

Pismo pomyślnie się rozwijało, w 1902 roku nakład „Słowa” wynosił 10,5 tys. egzemplarzy, a już w 1905 — 20 tys., w latach następnych zamykał się w granicach 14–18 tys. egzemplarzy⁴⁶.

Zygmunt Wasilewski skompletował nowy zespół redakcyjny, do którego sukcesywnie w latach 1902–1915 dołączali Jan Ludwik Popławski, Józef Hłasko, Stanisław Grabski jako redaktorzy polityczni, Jan Kasprówicz (dział literacki), Franciszek Rawita Gawroński (sprawy ukraińskie), Stanisław Niewiadomski (muzyka), Władysław Kozicki, Władysław Witwicki, Kornel Makuszyński (plastyka i teatr), Antoni Plutyński, Wojciech Dąbrowski, Antoni Sadzewicz, Kazimierz Wróblew-

⁴² Cyt za: *Z lwowskiego świata dziennikarskiego*, „Słowo Polskie” 1902, nr 264 [z 3 VI].

⁴³ Na spłaceniu długów wydawnictwa warszawskie koła Ligi Narodowej przeznaczyły ok. 20 tys. rubli srebrnych. Podane za U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji...*, s. 46.

⁴⁴ „Słowo Polskie” 1904, nr 83 [z dnia 18 II].

⁴⁵ *W sprawie redakcyjnej*, „Słowo Polskie” 1902, nr 178 [z 15 IV].

⁴⁶ J. Myśliński, *Nakłady prasy społeczno-politycznej w Galicji w latach 1881–1913*, cz. 2, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, z. 2, s. 80–98; tenże, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)...*, s. 165.

ski, Waclaw Naake-Nakęski, Tadeusz Opiola, Piotr Panek, Hieronim Wierzyński, Edward Dubanowicz, Stanisław Biega, Jan Marweg, Tadeusz Gubryniewicz, Zygmunt Raczkowski, Zygmunt Niedźwiecki, Zygmunt Kłóśnik Januszowski, Adam Nowicki — korespondent z Wiednia. Do ścisłego grona współpracowników należały wybitne osobowości ze świata literatury i nauki — Henryk Sienkiewicz, Władysław S. Reymont, Kazimierz Tetmajer, Leopold Staff, Zdzisław Dębicki, Jerzy Żuławski, Józef Ruffer, Adam Grzymała-Siedlecki, Ostap Ortwin, Jan Karłowicz, Jan Gwalbert Pawlikowski, Gabriela Zapolska, Kazimierz Twardowski, Stanisław Zakrzewski i in.⁴⁷

W kwietniu 1906 roku Spółka dzierżawcza „Słowo Polskie” kupiła kamienicę przy ul. Zimorowicza 11 z trzema parcelami o łącznej powierzchni 823 m². Ulica ta charakteryzowała się słabym ruchem handlowo-przemysłowym, ale ożywionym komunikacyjnym, łączyła bowiem dwie uczęszczane ulice: Akademicką i Ossolińskich. Nabywcy nieruchomości brali też pod uwagę fakt, że okolica ta zamieszkała była przez „sfery kulturalno-oświatowe”⁴⁸. Kamienica miała trzy piętra i znakomicie nadawała się na pomieszczenie w niej całego przedsiębiorstwa. Redakcja i administracja dziennika „Słowo Polskie” mieściła się w 12 pokojach na parterze i pierwszym piętrze budynku frontowego. Drukarnia zajmowała 18 pomieszczeń w skrzydłach budynku i w trakcie oficynowym suterren, parteru i pierwszego piętra. W suterrenach budynku znajdowały się magazyny, hala maszyn pośpiesznych i mieszkanie dozorca. Pozostałe pomieszczenia kamienicy na drugim i trzecim piętrze stanowiły lokale mieszkalne wynajmowane przez Spółkę różnym najemcom, często swoim pracownikom⁴⁹.

Zachowane dokumenty świadczą o tym, że realność ta zakupiona została na kredyt i przez cały okres działalności Spółki miała obciążoną hipotekę na rzecz Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii. Dodatkowo zabezpieczono na niej wierzytelności w stosunku do Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, Galicyjskiego Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Papieru, Zakładu Ubezpieczeń Robotników od Wypadków dla Galicji i Bukowiny, Skarbu Państwa i Felicji hr. Skarbkowej (wdowie po Aleksandrze Skarbku). Wierzytelności te zostały wykreślone z hipoteki kamienicy dopiero w kwietniu 1922 roku⁵⁰.

Zygmunt Wasilewski uczynił ze „Słowa Polskiego” najpoczytniejszy dziennik galicyjski, który umiejętnie łączył bieżące wiadomości z ideologią narodowo-demokratyczną. Do wybuchu wojny dziennik znajdował uznanie wśród inteligencji lwowskiej, urzędników, drobnego mieszczaństwa, części kleru, grona profesorskiego

⁴⁷ Podane za J. Zieliński, *Lwowskie „Słowo Polskie”...*, s. 181.

⁴⁸ CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 2: *Operat szacunkowy realności objętej whl:353/1 ks. Grunt. Gminy m. Lwowa stanowiącej własność Spółki Wydawniczej „Słowo Polskie”*, s. 12.

⁴⁹ Tamże, s. 8–9.

⁵⁰ Tamże, s. 18.

i studentów Uniwersytetu Lwowskiego. We wspomnieniach Alfreda Wysockiego znajdujemy interesującą ocenę „Słowa Polskiego”:

Redagowane przez doświadczonych publicystów Popławskiego, Wasilewskiego i Hłaskę dawało codziennie sprawozdania przekazywane telefonicznie z Wiednia z najważniejszych wydarzeń wewnętrznej i zewnętrznej Austro-Węgier, z tajnych posiedzeń parlamentu i Koła Polskiego i opisywało długo i szeroko różne sprawy, streszczane dotąd przez C. K. Biuro Korespondencyjne w kilku słowach lub w ogóle pomijane milczeniem. Zjednywało to naturalnie pismu coraz więcej zwolenników. Najwięcej imponowały lwowianom owe podawane telefonicznie artykuły. Czytało się nieraz o trzeciej po obiedzie mowy naszych posłów, wypowiedane przed dwu godzinami w Wiedniu [...]. Niejeden zaprenumerował „Słowo Polskie” wyłącznie dla jednego materiału informacyjnego i po jakimś czasie zaczynał myśleć jego kategoriami. Ani wiedział kiedy stawał się endekiem⁵¹.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej Lwów został zajęty przez wojska rosyjskie, które okupowały miasto od 3 września 1914 r. do 22 czerwca 1915 r. Redakcja „Słowa Polskiego” zgodnie z nakazem partii przyjęła postawę prorosyjską. Konsekwencją tego stanowiska była ucieczka głównych redaktorów z Zygmuntem Wasilewskim, przed wkraczającą armią austriacką, do Rosji. W obawie przed represjami wydawanie „Słowa Polskiego” zawieszono do końca wojny⁵². Drukarnię zajęły władze wojskowe austriackie, w której odbijały swoje druki wojenne⁵³.

Rok 1915 zamyka drugi okres działalności Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego” w okresie autonomii galicyjskiej. W tym czasie udało się zbudować prężne przedsiębiorstwo prasowe, o ugruntowanej pozycji we Lwowie. Firma posiadała dobre warunki lokalowe, własną drukarnię, biuro ogłoszeń, dysponowała znakomitym zespołem dziennikarzy. Drukarnia pracowała na pełnych obrotach, chociaż należy pamiętać, że okres jej świetności już minął. Zaangażowana przede wszystkim w codzienne drukowanie dwóch wydań „Słowa Polskiego” i jego dodatków podejmowała także nakłady książek, broszur i drobnych druków. W latach 1897–1914 wydała 84 pozycje z literatury pięknej polskiej i obcej⁵⁴. Były to utwory popularnych wówczas autorów polskich, m.in. Gabrieli Zapolskiej, Marii Rodziewiczówny, Wacława Gąsiorowskiego, Ewy Dzieduszyckiej. Pod szyldem Spółki wydawano także przekłady literatury obcej, którą reprezentowali Maksym Gorki, Antoine F. Prevost, Knut Hamsun, Rudyard Kipling, Alphonse Daudet i Arthur Conan Doyle. Druki firmowane były przez Spółkę Wydawniczą „Słowa Polskiego”, Redakcję

⁵¹ A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, Kraków 1974, s. 228–229.

⁵² J. Zieliński, *Lwowskie „Słowo Polskie”...*, s. 181.

⁵³ A. Bober, *Historia drukarń...*, s. 17.

⁵⁴ Według ustaleń Marii Konopki ze zgromadzonej bazy wydawnictw lwowskich z lat 1867–1914.

„Słowa Polskiego” i Drukarnię „Słowa Polskiego”. Oficyna wykonywała także różnorodne zlecenia księgarzy nakładowych, instytucji naukowych i społecznych.

Przerwa wojenna w działalności Spółki Wydawniczej „Słowo Polskie” trwała trzy i pół roku. Dopiero w październiku 1918 roku odzyskała ona zniszczoną drukarnię i już z końcem grudnia 1918 roku wznowiła swoją działalność⁵⁵. Pierwsze powojenne numery „Słowa Polskiego”, zanim wróciły do normalnych rozmiarów ukazywały się raz dziennie, najczęściej w postaci jednej karty małego formatu⁵⁶.

Redakcja lwowskiego „Słowa Polskiego”, po wznowieniu pisma 21 grudnia 1918 roku — tak oceniała istniejący stan rzeczy:

Oprócz trudności ogólnych, jak brak materiałów, papieru, przerwa w komunikacji, telegrafach i telefonach itp., które stają w poprzek drogi każdemu dziennikarzowi, „Słowo Polskie” ma do zwalczenia jeszcze inne trudności. Cały aparat techniczny wydawnictwa, urządzenia maszynowe zostały zdemolowane lub doprowadzone do ruiny [...] Wojna rozproszyła ludzi, pozrywała ustalone stosunki; odbudowanie tego ponownie, stworzenie zgranego i zgodnego pracującego zespołu wymaga naturalnie czasu⁵⁷.

Jak widać Spółka Wydawnicza „Słowa Polskiego” znalazła się w bardzo ciężkim położeniu materialnym i finansowym. Z tej trudnej sytuacji wybawił ją hrabia Aleksander Skarbek, jeden z przywódców galicyjskiej ND, który w 1919 roku kupił dla stronnictwa całość udziałów spółki wydawniczej. Pomału, pod nowym kierownictwem, wydawnictwo odbudowywało swoją pozycję. Przeprowadzono konieczne remonty budynku, zakupiono nowy sprzęt do drukarni, zatrudniono personel⁵⁸. Dziennik, redagowany przez Zygmunta Raczkowskiego, znów ukazywał się dwa razy dziennie, a jego nakład osiągnął 10 tys. egzemplarzy.

Zmieniła się też formuła pisma, które obok artykułów politycznych i o tematyce gospodarczej, sporo miejsca przeznaczało na treści ludyczne, zamieszczając informacje sportowe, sensacyjne, drukując powieści w odcinkach, wiele miejsca poświęcając wiadomościom lokalnym⁵⁹.

Po śmierci Aleksandra Skarbka w 1922 roku, połowę udziałów, wraz z zarządem Spółki, kupił w grudniu 1922 roku Władysław Kucharski⁶⁰, druga część udziałów pozostała w rękach stronnictwa, które na zewnątrz reprezentowali Stanisław

⁵⁵ A. Bober, *Historia drukarni...*, s. 17.

⁵⁶ M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa...*, s. 63.

⁵⁷ „Słowo Polskie” 1918, nr 1 [z 21 XII].

⁵⁸ CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 2: *Operat szacunkowy realności objętej...*, s. 19–24.

⁵⁹ A. Paczkowski, *Prasa polska 1918–1939...*, s. 39.

⁶⁰ Według dokumentów transakcja miała miejsce 28 grudnia 1922 roku, zob. CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 2: *Operat szacunkowy realności objętej...*, s. 15, J. Zieliński podaje rok 1923 zob. tenże, *Lwowskie „Słowo Polskie”...*, s. 182.

Głębiński, Zdzisław Próchnicki i Leonard Stahl⁶¹. W 1922 roku dyrektorami Spółki Dzierżawczej byli dr Ernest Adam i dr Zdzisław Próchnicki⁶². Zarząd na drukarnią powierzono tym razem Wilhelmowi Antoniemu Skrzyczyńskiemu, który kierował nią do roku 1934 roku⁶³. Nowy dyrektor prowadził inną politykę niż jego poprzednicy, drukarnia rzadko podejmowała własne nakłady⁶⁴. Pojedyncze druki polityczne, autorstwa Stanisława Głębińskiego⁶⁵, Stanisława Grabskiego⁶⁶, Wacława Mejbauma⁶⁷, Samuela M. Stuarda⁶⁸ stanowiły wyjątek. Nastawiono się głównie na realizację nakładów innych wydawców, m.in. Księgarni Polskiej B. Połoniczkiego, Księgarni Wydawniczej H. Altenberga, Wydawnictwa „Odrodzenie”, Spółki Wydawniczej „Lotos”, Księgarni Gubrynowicz i Syn, różnych instytucji i organizacji lwowskich oraz prywatnych zleceniodawców. W latach 1919–1938 produkcja drukarska Spółki zamknęła się liczbą 131 tytułów⁶⁹. Ceny wykonywania usług drukarskich nie były wysokie, koszt wydania broszury 60-stronicowej w nakładzie 300 egz. wynosił ok. 180 zł⁷⁰.

Z bilansu rocznego Spółki wynika, że w 1924 roku wydawanie „Słowa Polskiego” przynosiło 43 191 zł rocznego zysku, a przychody z prac drukarni wykonywanych na zlecenie wynosiły 49 466 zł. Zyski ze sprzedaży dziennika osiągnęły kwoty 99 677 zł (prenumerata zamiejscowa) i 103 387 zł (prenumerata miejscowa)⁷¹. Dodatkowy dochód przynosiła działalność biur ogłoszeń, które wydawnictwo posiadało we Lwowie i we wschodnich województwach. Pomimo to już w latach dwudziestych można obserwować pewne symptomy zjawisk, które w konsekwencji doprowadzą do powolnego spadku dochodów Spółki. Mowa tu przede wszystkim

⁶¹ CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 2: *Operat szacunkowy realności objętej...*, s. 15.

⁶² Tamże, s. 15.

⁶³ W.A. Skrzyczyński pracował w drukarni „Słowa Polskiego” jako składacz od grudnia 1918 roku.

⁶⁴ Były to m.in.: J. Czekanowski, *Wschodnie zagadnienia graniczne i stosunki etniczno-społeczne*, Lwów 1921; tenże, *Województwa Małopolskie Galicja Wschodnia Mandatowa. Szkic etnograficzno-statystyczny*, Lwów 1921; K.J. Badecki, *Bolesław Orzechowicz. Sylwetka okolicznościowa*, Lwów 1923; M.T. Huber, *Albert Einstein i jego teoria*, Lwów 1921 (wyd. 2 w 1922).

⁶⁵ S. Głębiński, *Wobec współczesnych zagadnień politycznych. Mowa prezesa Związku Ludowo-Narodowego Stanisława Głębińskiego w Sejmie dnia 10 lutego b.r. nad deklaracją rządu*, Lwów 1921.

⁶⁶ S. Grabski, *Naród a państwo*, Lwów 1922.

⁶⁷ W. Mejbaum, *Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki*, Lwów 1926 [właśc. 1927].

⁶⁸ S.M. Stuard, *Z dziejów kampanii żydowskiej przeciw Polsce*, Lwów 1921.

⁶⁹ Ustalenia własne autorki na podstawie zgromadzonej bazy bibliograficznej druków lwowskich za lata 1919–1939.

⁷⁰ CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 14: *Korespondencja z Jozefem Mayerem w sprawie wydania broszury „Wakacje w Rumunii” 1938 r.*, s. 51.

⁷¹ Tamże, sprawa 1: *Bilans Wydawnictwa „Słowa Polskiego”*, s. 9.

o braku dostatecznej kontroli nad finansami Spółki ze strony jej zarządu, małej ściągalności wierzytelności i wysokich kosztach utrzymania wydawnictwa.

W niepodległej Polsce „Słowo Polskie” nigdy już nie odzyskało swojej przedwojennej pozycji, mimo że współpracowało z nim wielu wybitnych polityków i dziennikarzy. Borykało się z wieloma trudnościami natury politycznej i finansowej, nie osiągnęło już dawnej świetności. W okresie międzywojnia kolejnymi redaktorami pisma byli: Zygmunt Raczkowski, Waław Mejbbaum, Tadeusz Fabiański, Stanisław Grabski⁷², Roman Kordys i kolejny raz Waław Mejbbaum. Do grona redakcyjnego należeli m.in. Tadeusz Bertoni, Klaudisz Hrabek, Lesław Jaworski, Władysław Kozicki, Stanisław Kupczyński, Stanisław Maykowski, Aleksander Medyński, Stefan Mękarski, Tadeusz Opiola, Stanisław Starzewski, Władysław Szenderowicz, Władysław Świrski, Jan Zahradnik⁷³.

W latach 1926–1930 „Słowo Polskie” zmieniło linię polityczną, przechodząc do rządzącego obozu Piłsudskiego za sprawą grupy zwanej „Zespołem Stu” (lwowska secesja Narodowej Demokracji) kierowanej przez Waława Mejbbauma i Stefana Mękarskiego, która ujawniła się dopiero w 1927 roku. Znalazło to także odzwierciedlenie we własności majątkowej wydawnictwa. Dnia 21 grudnia 1927 roku Władysław Kucharski sprzedał połowę majątku Spółki Waławowi Mejbbaumowi i Kornelowi Krzczunowiczowi, a drugą połowę przekazał Spółce Wydawniczej „Słowa Polskiego”⁷⁴. Za przewrotem w piśmie stały sfery rządowe, które przed wyborami chciały opanować wpływowe pismo. Spółka została przejęta dzięki pieniądзом skarbu państwa⁷⁵, ziemian Kornela Krzczunowicza⁷⁶ i Tadeusz Reya, część sfinansował wojewoda lwowski Piotr Dunin Borkowski. Pismo zostało oddane bez walki, co ujawniło słabość ND tuż przed wyborami do Sejmu w marcu 1928 roku⁷⁷. Zgodnie z przewidywaniami, w czasie wyborów, „Zespół Stu” doprowadził do przewrotu w redakcji i przy cichym udziale czynników rządowych opanował wydawnictwo. Powtórzyła się sytuacja z 1902 roku, druga część zespołu redakcyjnego z Kordysem i Świrskim na czele nie pogodziła się z tą sytuacją i odeszła z redakcji. Miejsce dotychczasowego redaktora naczelnego Romana Kordysa zajął Waław Mejbbaum.

⁷² Był tylko formalnie redaktorem naczelnym, powołany w 1926 roku na stanowisko ministra oświaty, nie wrócił do Lwowa, redakcją kierował Władysław Kordys, zob. K. Hrabek, *Wspomnienia*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” R. 9: 1970, s. 428.

⁷³ J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie...*, s. 235, zob. też K. Hrabek, *Wspomnienia...*, s. 429.

⁷⁴ CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 2: *Operat szacunkowy realności objętej...*, s. 14.

⁷⁵ Przejęcie pisma kosztowało skarb państwa 120 tys. zł.

⁷⁶ Według relacji Władysława Świrskiego, Krzczunowicz był podstawionym figurantem, który otrzymał pieniądze na przejęcie dziennika z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, szerzej zob. K. Hrabek, *Wspomnienia...*, [Cz. 3], t. 9: 1970, z. 4, s. 558.

⁷⁷ E. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji...*, s. 261.

Po klęsce w wyborach 1928 r. w marcu na łamach „Słowa Polskiego” zamieszczono swoisty manifest *Od redakcji*, w którym napisano:

W dniu dzisiejszym podjęliśmy otwartą walkę o uzdrowienie i regenerację obozu narodowego, którego wieloletnia, błędna i zła polityka przywódców ZL-N doprowadziła do ruiny. Wobec rozsiewanych przez naszych nieprzyjaciół wieści niegodziwych i oszczerczych stwierdzamy, że „Słowo Polskie” jest organem kierunku narodowego, a będąc wierne sobie i ideologii na łamach jego tworzonej przez Jana Popławskiego nie może dłużej bezkrytycznie popierać samobójczej polityki ZL-N. Będąc organem narodowym „Słowo Polskie” nie może być dalej partyjnym organem ZL-N i organem takim być przestaje. Przestając służyć tylko jednej partii, „Słowo Polskie” będzie popierać wszystkie bez wyjątku ugrupowania polityczne, które stają na gruncie zasad moralnych Kościoła katolickiego i służą uczciwie interesom Narodu i Państwa [...] Wobec rządu „Słowo Polskie” zajmuje stanowisko rzeczowej krytyki, politykę rządu będzie zwalczać lub popierać zależne od tego, czy uważać ją będziemy za korzystną dla Narodu i Państwa, czy też za złą⁷⁸.

W tym czasie „Słowo Polskie” dysponowało stosunkowo dobrym zespołem współpracowników (Wacław Mejbaum, Stefan Kawyn, Stefan Mękarski, Kazimierz Zakrzewski, Władysław Szenderowicz, Bolesław Lewicki, Tadeusz Fabiański, Rudolf Wacek, Stanisław Kupczyński), ale też osiągało niewysoki nakład, przez co znalazło się w trudnej sytuacji finansowej. Zdezorientowani czytelnicy, przy ogłoszeniu przez ND bojkotu pisma, rezygnowali z prenumeraty.

W 1930 roku K. Krzeczunowicz i W. Mejbaum przekazali swoje prawa własności do realności na rzecz Spółki⁷⁹. Te i inne transakcje nie spowodowały jednak poprawy stanu finansowego wydawnictwa. Przygotowany pod koniec 1930 roku bilans zysków i strat wykazał, że utrzymywanie 18 pomieszczeń zajętych przez redakcję, administrację i ekspedycję jest nieekonomiczne w stosunku do zatrudnionego personelu. Redakcja „Słowa Polskiego” miała w tym czasie najlepsze warunki lokalowe we Lwowie⁸⁰. Wartość kamienicy wyceniono na 250 tys. zł, ale jej realna wartość wynosiła tylko 211 tys. zł. Na nieruchomości przy ul. Zimorowicza nakładane były kolejne zadłużenia Spółki na rzecz Skarbu Państwa, Centralnej Kasy Rękodzielniczej Spółdzielni i indywidualnych wierzycieli wynoszące 123 tys. złotych. W celu ratowania majątku Spółki 25 lutego 1930 roku zabezpieczono hipotekę kamienicy poprzez notarialny zakaz obciążania jej długami⁸¹. Konsekwencją trudnej sytuacji finansowej Spółki i pisma, systematycznie rosnącego zadłużenia było prze-

⁷⁸ *Od redakcji*, „Słowo Polskie” 1928, nr 58.

⁷⁹ CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 2: *Operat szacunkowy realności objętej...*, s. 14.

⁸⁰ Tamże, s. 18.

⁸¹ Tamże, s. 15.

jęcie długów przez Towarzystwo Kredytowe Miejskie we Lwowie, które 16 grudnia 1930 roku przejęło w zarząd obciążoną długami nieruchomości⁸².

Kolejną próbę ratowania Spółki podjęto na zebraniu jej zarządu, które odbyło się 21 lipca 1931 roku⁸³. Obecni na zebraniu byli dr Antoni Nowak-Przygodzki, poseł Władysław Wojtowicz, dr Jan Weryński i radca Wegner. Ze sprawozdania z posiedzenia wynika, że w stosunkach panujących w Spółce nic się nie zmieniło od czasów opisanych przez Wojciecha Dąbrowskiego. Wszelkie próby wprowadzenia zmian kończyły się zwykle niepowodzeniem. Złe zarządzanie i konflikty między pracownikami poszczególnych agend, rozrośnięta administracja, brak remontów w pomieszczeniach użytkowanych przez Spółkę, brak inwestycji w unowocześnianie drukarni i reorganizacji stereotypii powodowały odpływ reklamodawców. Dodatkowo pozostałe lokale, zamiast przynosić zysk, potęgowały straty. Często traktowane jako służbowe, wynajmowane były pracownikom zajmujących wysokie stanowiska w Spółce. Nie płacili oni czynszu, nawet po zwolnieniu z zajmowanego stanowiska, nie uczestniczyli w kosztach opału i elektryczności. Odnotowano także zadłużenia w płatnościach innych najemców zajmujących lokale w kamienicy przy ul. Zimorowicza 11/15⁸⁴. Na lipcowym posiedzeniu podjęto różnego rodzaju przedsięwzięcia mające na celu ratowanie finansów Spółki. Dotyczyły one unormowania spraw lokatorskich, podniesienia opłat czynszowych, redukcję personelu, wzmoczenia akcji pozyskiwania prenumeratorów i ogłoszeniodawców na prowincji, w powiecie lwowskim, samborskim, krośnieńskim i sanockim⁸⁵.

Rosło zadłużenie Spółki wobec różnych instytucji i placówek, a także wobec pracowników administracji, drukarni i dziennika. W grudniu 1932 roku zaległości względem tylko dziennikarzy i współpracowników „Słowa Polskiego” wynosiły 15 978 zł. Jednocześnie administracja Spółki nie była w stanie ściągnąć długów od wierzycieli.

Mimo wprowadzonych oszczędności, zobowiązania finansowe Spółki rosły. Kłopoty odczuli także pracownicy wszystkich jej agend, którzy otrzymywali pensje z opóźnieniem, czasem w systemie ratalnym. Od 1932 roku wprowadzono zasadę angażowania dziennikarzy na trzymiesięczne umowy, co doprowadziło do odpływu fachowych sił niepewnych dalszego zatrudnienia. Na takich zasadach pracowali w redakcji „Słowa Polskiego” Waclaw Mejbaum, Stefan Mękarski, Władysław Szenderowicz, Rudolf Hoffman, Tadeusz Fabiański, Henryk Skurewicz, Rudolf Wacek, Bolesław Włodzimerz Lewicki, Michalina Hausnerowa⁸⁶.

⁸² Tamże, s. 16–17.

⁸³ CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 4: *Posiedzenie Zarządu Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego” we Lwowie*, s. 1–2.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 6: *Umowy zatrudnienia*, s. 1–37.

Jak na warunki lwowskie, pensje dziennikarzy „Słowa Polskiego” w tym okresie nie były wysokie. Władysław Szenderowicz, długoletni pracownik, który pracował w redakcji „Słowa” od 1 lipca 1897 roku do 1 marca 1934 roku, pobierał miesięczną pensję w wysokości 405 zł. Do jego obowiązków należało prowadzenie sekretariatu redakcji, kierowanie działami: sądowym, policyjnym i ogólnym, przygotowywanie materiału i planu łamania każdego numeru. Do pomocy przydzielano mu jedną, czasem dwie osoby. Szenderowicz zobowiązany był także do przebywania w redakcji w godzinach od 10 do 14 i od 17 do 19⁸⁷.

Zdecydowanie niższą pensję pobierał znany lwowski dziennikarz sportowy Rudolf Wacek, ale i zakres jego obowiązków był mniejszy. R. Wacek odpowiedzialny był za dział sportowy, codziennie musiał przygotować 100 wierszy tekstu. Był zobowiązany także do redagowania dodatku sportowego, który ukazywał się w poniedziałek. R. Wacek musiał przebywać w redakcji codziennie od 13 do 14, a w niedzielę od 19 do 22. Jego miesięczna płaca wynosiła 150 zł⁸⁸.

Pod koniec swojej działalności Spółka nie była w stanie płacić pensji swoim pracownikom. Zadłużenia wobec niektórych dziennikarzy, drukarzy, ekspedytorów wahały się w granicach od 205 do 3115 zł na jedną osobę. Spłaty wierzytelności wobec pracowników Spółki trwały do 1938 roku⁸⁹.

Dnia 5 stycznia 1934 roku Towarzystwo Kredytowe Miejskie wszczęło postępowanie ściągnięcia należności Spółki Wydawniczej „Słowo Polskie” na podstawie skryptu dłużnego z 12 lipca 1930 roku. Kamienica przy ul. Zimorowicza, która przez 30 lat była siedzibą Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego” została zagrożona licytacją⁹⁰.

Jak wynika z dokumentów dotyczących likwidacji Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego” w roku 1930 jej udziałowcami byli Leon Puławski reprezentujący Koncern Prasy Prorządowej — 80% udziałów i Waclaw Mejbaum reprezentujący cały szereg drobnych udziałowców. Zawiadowcami Spółki byli dyrektorzy Leon Puławski i Rudolf Hoffman. Z materiałów wynika także, że Mejbaum jako formalny właściciel 20% udziałów nie był powiadamiany o sytuacji Spółki, ani o dokonywanych przez większościowego udziałowca wpłatach na pokrycie niedoborów. Nie interesował się też finansowym położeniem Spółki⁹¹.

Dokumenty likwidacyjne spółki świadczą też o dużych zaniedbaniach administracyjnych w zarządzaniu majątkiem ruchomym i nieruchomym Spółki. Brak remontów, niskie czynsze pobierane od prywatnych lokatorów i instytucji wynaj-

⁸⁷ Tamże, s. 23.

⁸⁸ Tamże, s. 21.

⁸⁹ CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 3: *Towarzystwo Kredytowe Miejskie*, s. 10–46.

⁹⁰ Tamże, s. 1.

⁹¹ CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 8: *Dane dotyczące likwidacji Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”*, s. 1–23.

mujących pomieszczenia w kamienicy przy Zimorowicza, zniszczone maszyny i urządzenia drukarni świadczą o braku nadzoru ze strony udziałowców. Z bilansu likwidacyjnego spółki w 1936 roku wynika, że w wypadku zgłoszenia pretensji wszystkich wierzycieli, po sprzedaniu całego majątku spółki pozostałoby niepokrytych zobowiązań na kwotę około 77 000 złotych, a zaspokojenie wszystkich wierzycieli wynosiłoby około 79%. W 1931 roku redakcja pisma wydatkowała na cele wydawnictwa pieniądze składane przez czytelników „Słowa” na różne cele publiczne, na Fundusz Obrony Państwa, budowę Domu Techników we Lwowie, LOPP. Sprawa likwidacji Spółki Wydawniczej ciągnęła się aż do 1938 roku⁹².

Józef Zieliński tak pisze o tym okresie dziennika:

opanowanie „Słowa Polskiego” przez zespół stu było typowym rachunkiem bez gospodarza tzn. bez prenumeratorów i zwolenników dotychczasowego pisma. Ich utrata wobec ogłoszonego bojkotu pisma, przesądziła losy wydawnictwa „Słowa Polskiego”⁹³.

Ratując się przed upadkiem w 1933 r., „Słowo Polskie” połączyło się z „Gazetą Lwowską”, jednak fuzja ta nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, po roku pismo uległo likwidacji. Pokoje redakcyjne „Słowa Polskiego” zajęli dziennikarze „Gazety Lwowskiej” i „Dziennika Polskiego”, którym wynajęto pomieszczenia pod warunkiem, że ich druk będzie się odbywał w drukarni Spółki, resztę pokoi służbowych wynajęto prywatnym lokatorom⁹⁴.

Marian Tyrowicz w swoich wspomnieniach tak podsumował ostatni okres pisma:

Upadkowi „Słowa Polskiego” towarzyszyły narzekania czytelników na obniżający się poziom informacyjny pisma, plotki o zmianach w Zespole Stu i tarciach wewnętrznych w redakcji. Pismo upadło bez żadnych wątpliwości na skutek ingerencji władz sanacyjnych, w dodatku nie popartych takimi pieniędzmi, które by wystarczyły na koszty redakcyjne i techniczne⁹⁵.

„Słowo Polskie” żegnane było przez stałych czytelników ze smutkiem i żalem. Z niego to bowiem przez blisko 40 lat Lwowianie czerpali informację o bieżących wydarzeniach w kraju i na świecie, na nim wyrabiali sobie orientację o polityce, gospodarce, kulturze piśmienniczej, teatralnej i innych dziedzinach sztuki.

⁹² Tamże, s. 21–23.

⁹³ J. Zieliński, *Lwowskie „Słowo Polskie”...*, s. 182.

⁹⁴ CDIAUL, fond 481: *Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, opis 1, sprawa 8: *Sprawozdanie Zarządu Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego” Sp. z ogr. odp. we Lwowie*, s. 4.

⁹⁵ M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa...*, s. 86–87.

Bibliografia

- Chwałba A., *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000.
- Hrabyk K., *Wspomnienia*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” [Cz. 2], t. 9: 1970, z. 3, s. 417–441; [Cz. 3], t. 9:1970, z. 4, s. 543–571; [Cz. 4], t. 10: 1971, z. 1, s. 66–95.
- Jakubowska U., *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa–Łódź 1998.
- Jarowiecki J., *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków–Wrocław 2008.
- Kramarz H., *Tadeusz Rutowski: portret pozytywisty i demokracji galicyjskiego*, Kraków 2001, s. 65.
- Kulak T., *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław 1994.
- Lam S., *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.
- Maj E., *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, Lublin 2010.
- Mazur G., *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007.
- Myśliński J., *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918* [t. 2], Warszawa 1976.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Rudnicki S., *Lwowska grupa Ligi Narodowej w świetle własnych protokołów z lat 1918–1919*, „Przegląd Historyczny” 1977, z. 4, s. 711–732.
- Tyrowicz M., *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991.
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.
- Wasylewski S., *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959.
- Wątor A., *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002.
- Wątor A., *Rola lwowskiego dziennika „Słowo Polskie” w tworzeniu partii politycznej w początkach XX wieku*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, pod red. A. Dawidowicz i E. Maj, Lublin 2010, s. 130–142.
- Wojdyło W., *Rola lwowskiego „Słowa Polskiego” w propagowaniu idei endeckiej w Małopolsce Wschodniej*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, pod red. A. Dawidowicz i E. Maj, Lublin 2010, s. 143–149.
- Wójcik E., *Praca redakcji gazety „Wiek Nowy” (1901–1939) w świetle źródeł archiwalnych*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” t. XIII (2010), z. 1–2, s. 106.
- Wysocki A., *Sprzed pół wieku*, Kraków 1974.
- Zieliński J., *Do dziejów prasy galicyjskiej: lwowskie „Słowo Polskie” z 1909 r. (W świetle memoriału Wojciecha Dąbrowskiego)*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1959, nr 1–2, s. 178–197.

Źródła archiwalne:

- Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”*, Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi, fond 481, opis 1, sprawy 1–15.